

Robert Kowalski

Czy CRU spełnia postulaty IFP?

Wdrożenie Centralnego Rejestru Umów (CRU) miało być kamieniem milowym w cyfryzacji i transparentności finansów publicznych w Polsce. Jednak z punktu widzenia inżynierii danych i architektury systemów informatycznych, obecna implementacja CRU wykazuje istotne błędy technologiczne.

Dostęp masowy do danych (API) — bardzo ograniczone

Czego chce IFP: żeby dało się pobrać wszystkie umowy naraz, automatycznie — jak wyeksportowanie całego arkusza, a nie przepisywanie go ręcznie wiersz po wierszu.

Co jest na portalu: przez stronę WWW można umowy tylko przeglądać i wyszukiwać pojedynczo — nie ma przycisku „pobierz wszystko”. Pod spodem istnieje jednak techniczny kanał (tzw. API — automatyczne „okienko podawcze”, przez które komputer odpytuje system), ale on: (a) nie jest oficjalnie ogłoszony ani opisany, (b) oddaje dane w porcjach po maksymalnie 50 umów na raz — nie da się poprosić o więcej.

Dla NIK, dziennikarzy śledczych, naukowców czy organizacji watchdog, którzy chcą analizować całość wydatków państwa, taki dostęp jest praktycznie bezużyteczny.

Otwarte dane i integracja z dane.gov.pl — nie

Czego chce IFP: żeby dane były publikowane w formatach nadających się do maszynowej obróbki (CSV — arkusz otwierany w Excelu; JSON, XML — formaty czytane przez programy) i wpięte do centralnego rządowego portalu otwartych danych dane.gov.pl, gdzie leżą już inne zbiory publiczne.

Co jest na portalu: dane technicznie krążą w formacie maszynowym (JSON) — ale wyłącznie „wewnętrznie”, tzn. na potrzeby wyświetlenia strony w przeglądarce. Użytkownik nie dostaje żadnego pliku do pobrania, a portalu nie ma w dane.gov.pl

Bez plików CSV/XML każdy, kto chce coś policzyć na tych danych, musi je najpierw pracownice „wyłuskać” — bariera, która odcina większość potencjalnych użytkowników. A brak obecności w dane.gov.pl oznacza, że rejestr stoi osobno, zamiast być częścią wspólnego ekosystemu danych państwa — co kłóci się z własną strategią otwartych danych rządu i Ministra Cyfryzacji.

Międzynarodowe standardy (OCDS) — nie

Czego chce IFP: żeby dane opisywać według OCDS (*Open Contracting Data Standard*) — uznanego na świecie „wspólnego języka” do opisu zamówień i umów publicznych, stosowanego przez wiele państw.

Co jest na portalu: system używa własnych, polskojęzycznych nazw pól (np. wartoscPrzedmiotuUmowy, idUmowy) — niezgodnych z OCDS.

Dlaczego to ważne: to jak prowadzenie ksiąg we własnym, autorskim systemie miar zamiast w metrach i kilogramach. Wszystko działa u siebie, ale nikogo z zewnątrz nie da się łatwo podłączyć: gotowe

światowe narzędzia do wykrywania nieprawidłowości w zamówieniach nie zadziałają w Polsce, i nie da się porównać Polski z innymi krajami, a każdy analityk musi się uczyć naszego prywatnego słownika od zera. Trzymanie się światowego standardu oszczędziłoby tej pracy i otworzyło rejestr na istniejące, sprawdzone rozwiązania.

Historia i wersjonowanie zmian — wymaga weryfikacji

Czego chce IFP: żeby dla każdej umowy widać było pełną historię: kto zmienił dane, kiedy i jak wyglądały wcześniej — bo dane o umowach mają wartość dowodową.

Co jest na portalu: z zewnątrz, z poziomu listy umów, odpowiedzi systemu nie zawierają historii zmian (gdyż jest za wcześniej).

Dlaczego to ważne: bez historii zmian nie da się wychwycić, że np. wartość umowy po cichu podniesiono albo status zmieniono po fakcie. To jak dokument bez śledzenia zmian - widzisz tylko obecną wersję, nie wiesz, co i kiedy poprawiono. Dla nadzoru i kontroli to funkcja krytyczna, więc warto ustalić jednoznacznie, czy CRU ją ma.

Bezpieczeństwo techniczne — dobrze

Pod względem samego bezpieczeństwa strona jest zrobiona bardzo porządnie. Ma nowoczesne zabezpieczenia (szyfrowanie wymuszane na stałe, ochrona przed podszywaniem się i osadzaniem strony na obcych witrynach, zapora filtrująca ruch).

Choć Centralny Rejestr Umów został przygotowany rzetelnie pod kątem bezpieczeństwa technologicznego, to w obecnej formule wciąż nie realizuje w pełni idei prawdziwej otwartości i przejrzystości państwa. Aby system stał się realnym i użytecznym narzędziem kontroli społecznej, konieczne jest przekształcenie go z zamkniętej bazy w nowoczesne, w pełni dostępne dla obywateli i analityków źródło wiedzy.